KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. WTOREK 15 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 267.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

OSTRA OPOZYCJA P. P. S.

PRZECIW OBECNEMU SYTEMOWI RZĄDZENIA W POLSCE.

WARSZAWA, 14.10. (Tel. wł.). Rada naczelna P. P. S. przyjęła rezolucję, wymierzoną przeciw min. pracy i opieki społecznej Prystorowi, drugą w sprawie opieki nad młodzieżą i trzecią rezolucję polityczną.

Rezolucja polityczna stwierdza, że front polityki Rządu został skierowany wyłącznie przeciwko obozowi demokratycznemu, głównie zaś przeciw P. P. S. Wobec tego P. P. S. uznaje likwidację pomajowego systemu rządzenia, opartego o dyktaturę jednostki i utrwalenie demokracji i parlamentaryzmu za swój cel polityczny.

P. P. S. gotowa jest do współpracy dla osiągnięcia tego celu ze wszystkiemi żywiołami, stojącemi rzetelnie na gruncie demokracji.

Dalej rezolucja wskazuje, że walka parlamentarna P. P. S. z obecnym systemem rządzenia musi być prowadzona w najściślejszem zespoleniu z wszelkiemi formami akcji masowej wśród robotników, mas włościańskich i pracowniczych.

Praca nad konsolidacją sił P. P. S. z siłami socjalistycznemi t. zw. mniejszości narodowych musi być najszybciej doprowadzona do końca.

Rada naczelna P. P. S. zaznacza, że wszelkie próby zamachu stanu, gdyby miały nastąpić, spotkają się z najbardziej zdecydowanym odporem wszystkich mas, skupionych przez P. P. S.

Zjazd wizytatorów

I NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW.

WARSZAWA, 14.10 (Tel. wł.). W końcu października odbędzie się w Warszawie zjazd wizytatorów szkół średnich i naczelników wydziałów wszystkich kuratorjów. Zjazd potrwa 8 dni. Ma on na celu sprawy organizacyjne i pedagogiczne.

Nowy dyrektor

IZBY PRZEM. - HANDL. W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 14.10 (Tel. wł.). Prezes sejmowej komisji budżetowej p. Byrka ma objąć w najbliższym czasie stanowisko dyrektora izby przemysłowo - handlowej w Krakowie.

Prokurator i skazani w Opolu

WNOSZĄ ODWOŁANIE OD WYROKU

BERLIN, 14.10. Z Opola donoszą, że zarówno niektórzy ze skazanych o pobicie artystów polskich, jak i prokurator wnoszą odwołanie od wyroku.

Prokurator zamierza apelować w tych wypadkach, w których sąd wbrew jego wnioskowi zwolnił oskarżonych lub wymierzył im niższą karę.

Wywóz z Polski

WE WRZEŚNIU R. B.

WARSZAWA, 14.10 (Pat). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wartość wywozu z Polski we wrześniu 1929 r. przedstawiała się, jak następuje: wywieziono 1 milj. 996.345 tonn towarów wartości 262.051 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze 203.242 tonn wartości 18.606 tys. zł. Z ważniejszych pozycyj zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych o 17.994 tys. zł., drzewa o 3.679 tys. zł., oraz węgla o 4.299 tys. zł. Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych o 1.576 tys. zł. oraz nasion roślin oleistych o 4.322 tys. zł.

Ambasada polska w Londynie

a angielska w Warszawie.

LONDYN, 14.10. (PAT). Angielska oficjalna stacja radjowa Rugby podaje następujący komunikat: Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek ministra spraw zagranicznych, że przedstawicielem rządu Jego Królewskiej Mości w Polsce będzie w przyszłości ambasador a nie poseł, jak dotychczas i że jednocześnie przy dworze Jego Królewskiej mości będzie akredytowany polski ambasador.

Rządy Jego Królewskiej Mości i Polski stwierdzają z zadowoleniem, że podniesienie rang obu przedstawicielstw będzie korzystne zarówno dla Anglji jak i dla Polski.

Konieczne kroki będą wkrótce przedsięwzięte, by stało się zadość woli Jego Królewskiej Mości, o ile chodzi o przedstawiciela rządu brytyjskiego w Warszawie.

Podobne kroki prawdopodobnie będą powzięte przez Rząd polski w stosunku do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

WARSZAWA, 14.10. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w wyniku rokowań, przeprowadzonych między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a królestwem Wielkiej Brytanji zostało postanowione podnieść wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Londynie do rzędu ambasad.

Olbrzymie obchody

na cześć Pułaskiego w Ameryce.

NOWY JORK, 14.10. (PAT). Uroczystości związane ze 150 rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego dobiegają końca, jakkolwiek w niektórych miejscowościach obchody przeciągnęły się do 20 b. m. Członkowie obu delegacyj polskich rozrywani są przez miejscowe komitety. Ambasada polska przydziela im miejscowości stosownie do ich znaczenia, co jest zadaniem nie łatwem, jeśli weźmie się pod uwagę, że obchody odbywają się w 10 miastach.

Jednym z najwspanialszych obchodów była uroczystość w Baltimoore, w której brało udział 60.000 osób z gubernatorem stanu Maryland Ritchiem, członkami synów i córek rewolucji amerykańskiego legjonu, przedstawicielami wojsk i marynarki oraz cała kolonja polska. Delegację polską reprezentowali Franciszek Pułaski, płk. Głogowski i prof. Dybowski. W paradzie uczestniczyło 10.000 osób w tem wiele dzieci ze szkół w strojach polskich i amerykańskich. Sztuczne obrazy z lampek elektrycznych skonstruowane olbrzymim kosztem przedstawiały ruchome sceny z życia Kazimierza Pułaskiego.

Na ręce ambasadora przesłano wyrazy hołdu dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego. Po obchodzie hallerczycy wydali bankiet, w którym wzięli udział gubernator, delegacje oraz przedstawiciele władz i wojskowych.

Obchód w Baltimoore urządzony olbrzymim nakładem kosztów, z niezwykłym smakiem artystycznym i przy masowym udziale publiczności był imponującą manifestacją. Dzięki wielkim wysiłkom ambasady, polskich konsulatów oraz polskich komitetów lokalnych obchody wywarły w całej Ameryce wrażenie większe, niż jakiekolwiek inne uroczystości urządzane w Ameryce, a związane z imieniem Polski, przyczyniają się bardzo wiele do podniesienia prestige'u Polski.

NOWY JORK, 14.10. (PAT). Cała prasa amerykańska poświęciła obchodom ku czci Pułaskiego szczegółowe opisy oraz artykuły redakcyjne. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie projektowane podniesienie obu poselstw do rangi ambasad.

Do New Jorku

NA ZAWODY HIPPICZNE.

WARSZAWA ,14.10. (AW). Polska ekipa kawaleryjska w składzie 4-ch oficerów, mianowicie płk. dypl. Dreschera, kierownika ekipy, por. Kazimierza Gzoskiego, por. Stefana Tarnawskiego oraz por. Zgorzelskiego pojechała do Hamburga i stamtąd w dniu 17 b. m. załadować się ma na statku „Cleveland" wraz końmi. Po 7 dniach podróży jeźdźcy polscy staną w Nowym Jorku. Konkursy hippiczne rozpoczną się w dniu 7 listopada i trwać będą do dnia 13 listopada r. b.

Choroba w domu

PP. PADEREWSKICH.

WARSZAWA, 14.10. (AW) Nadeszła tutaj niesprawdzona jeszcze wiadomość z Morges, jakoby p. Helena Paderewska ciężko zaniemogła na tle nerwowem. Wezwani lekarze polecili jakoby umieszczenie chorej w domu zdrowia w Lozannie. Tłem choroby ma być skleroza. Po ostatniej ciężkiej chorobie Ignacego Paderewskiego, drugie zkolei nieszczęście nawiedza rezydencję mistrza tonów.

Min. Zaleski o projekcie Paneuropy

Odpowiedź na ankietę „Neue Freie Presse".

WIEDEŃ, 13.10. (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza w dalszym ciągu wywiady z wybitnymi politykami na temat Paneuropy.

Minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył w tej kwestji co następuje:

Plan tworzenia zjednoczonych stanów Europy nie wydaje mi się w chwili obecnej do przeprowadzenia. Mimo to jestem zdania, że czynić musimy wszelkie wysiłki w kierunku poparcia tak wielkodusznej inicjatywy, która przyczyni się do ulżenia Europie, wzmacniając tem samem fundamenty pokoju europejskiego.

Rzecz oczywista, że trzeba będzie pokonać wiele trudności zanim projekt Brianda uzyska siłę życiową. Życie gospodarcze narodów Europy nie jest bowiem zadawalające. Musimy dążyć do obrony interesów ekonomicznych wszystkich narodów, celem likwidacji taryf i osiągnięcia porozumienia. Musimy szukać środków i dróg, któreby uwolniły konsumentów wielu krajów od uciążliwych podatków. Musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych oraz musimy złagodzić w końcu nierówności gospodarcze pomiędzy krajami, wynikające z nadzwyczajnej różnorodności systemów ekonomicznych w Europie.

Dwa warunki należy wypełnić zanim wogóle będziemy mogli liczyć na sukces:

1) każde państwo musi zachować swoje własne prawa suwerenne i zasadę tę należy złączyć z ideałami współpracy międzynarodowej.

2) W łonie federacji żadne państwo nie powinno posiadać specjalnych przywilejów.

Państwa muszą stać narówni niezależności od ich charakteru, jako krajów rolniczych albo przemysłowych. Byłoby nie do przyjęcia podporządkowanie jednego typu państw drugiemu.

Miasto opanowane przez komunistów

Dwu zabitych, bardzo wielu rannych.

ATENY, 14.10. — W miejscowości Agrinion, w którem komuniści usiłowali odbyć wiec bez zezwolenia władz, przeciwko ustawie ubezpieczeniowej, doszło do krwawych starć między wojskiem a demonstrantami.

Komuniści nietylko nie usłuchali wezwania do zaprzestania manifestacji, ale zaatakowali żandarmerję, która musiała się cofnąć.

Miasto znalazło się chwilowo pod terorem komunistycznym. Dopiero silne oddziały wojska, ściągnięte pośpiesznie z okolicy, przywróciły porządek po krwawych starciach, w czasie których, a bardzo wielushrdl czasie których 2 komunistów zostało zabitych, a bardzo wielu rannych.

Przywódców rozruchów aresztowano.

PRZEGLĄD PRASY.

Groźby Harrimana.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

P. Irving Rossi, przedstawiciel Harrimana na Europę, przyjechał do Warszawy, aby ostrzec, że jego szef jest poirytowany przewlekaniem przez rząd sprawy koncesji elektrycznej. Nieoficjalnie, lecz prywatnie miał p. Rossi zagrozić wycofaniem oferty. Głównym powodem takiego kroku — jak donosi leibrgan Harrimana „Przedświt" — ma być „walka części prasy z całokształtem projektu koncesji".

Gdyby tak istotnie było i gdyby p. Rossi zechciał wykonać swą groźbę, prasa polska — a w niej nie na ostatnim miejscu i nasze pismo — zyskałoby trwałe prawo do wdzięczności ze strony społeczeństwa. Wbrew nielicznym zwolennikom Harrimana, twierdzimy bowiem, że w ciągu dziesięciu lat istnienia Polski, w najcięższych dla niej konjunkturach finansowych, nie zawarto dotąd tak niekorzystnej dla kraju tranzakcji, jaką jest oferta Harrimana w brzmieniu uzgodnionem z ministerstwem robót publicznych.

Mamy jednak powody do przypuszczeń, że sprawa wygląda nieco inaczej. Interes jest zbyt lukratywny, zbyt wiele już wydano pieniędzy na „prace przygotowawcze", aby uciekać przed atakami „części prasy". Chodzi tu o zupełnie co innego. Harriman chce wyzyskać sytuację międzynarodową i wewnętrzne trudności rządu, a przeto shardział i stawia ultimatum. Wie on dobrze, że chwila jest ostatnia, bo gdy Sejm się zbierze, o podpisaniu oferty mowy być nie może. Argument z prasą jest chytrze wybrany, aby rząd pchnąć w innym kierunku. Widać, że przedstawiciele Harrimana nauczyli się orjentować w naszej wewnętrznej sytuacji politycznej.

Wystrzał p. Rossiego padł akurat tego dnia, gdy rząd wespół z przedstawicielami Izb przemysłowo - handlowych rozpoczął obrady nad położeniem gospodarczem. Cel tych obrad — jakich podobno było bez liku — określił p. minister Kwiatkowski jako „zbadanie i wskazanie dróg dla ścisłej współpracy czynników rządowych z Izbami przemysłowo - handlowemi, omówienie programowych zagadnień struktury gospodarstwa nowej Polski i wreszcie skontrolowanie postulatów na odcinku zagadnień bieżących".

Badania, wskazania, zagadnienia, struktury — to wszystko już było. Zagadkowo brzmi natomiast owo „kontrolowanie zagadnień bieżących".

Co ono znaczy? Izby przemysłowo-handlowe oświadczyły się niedwuznacznie przeciw koncesji Harrimana przy jej obecnych warunkach. Czyżby zatem szło o „skontrolowanie" tego postulatu?

Trudno przypuścić, aby rząd pod naciskiem p. Rossiego swoją „współpracę" z Izbami rozpoczynał od apostponowania ich opinji. Trudnoby było również zrozumieć, żeby rząd przed sesją budżetową, na której mu bardzo zależy, rzucił sobie pod nogi taką kłodę, jaką jest sprawa Harrimana. Faktem jest również, że bardzo wybitne osobistości pod wpływem kampanji prasowej zmieniły swój stosunek do Harrimana. Stąd gniew p. Rossiego i jego popleczników na „część prasy". Ale i Harriman ma za sobą pewne argumenty, o których była mowa wyżej.

Rozgrywka zatem się zbliża. Dobrze się stanie, jeśli p. Rossi spełni swą pogróżkę i obrażony wyjedzie do Paryża. Ułatwi on przez to sytuację p. Moraczewskiego, który tak się zaangażował za Harrimanem, że zmuszony do niezatwierdzenia oferty, nie miałby innego wyjścia, jak — wyjazd do Sulejówka. Jeśli Harriman się cofnie, niepotrzebne będzie wycofanie się z rządu p. Moraczewskiego.

Nie jesteśmy przyjaciołmi p. Moraczewskiego. Ale z dwojga złego, lepiej niech rządzi dalej, byle nas nie uszczęśliwił Harrimanem.

Przytoczyliśmy już raz rozmowę wybitnego polskiego przemysłowca z pewnym bankierem berlińskim, któremu Harriman zaproponował udział w elektryfikacji Polski. Na zapytanie, czy zgodzi się na propozycję, Harriman ów bankier odpowiedział:

„Oczywiście, bo to jest świetny interes. Ale dlaczego Polska na to się godzi?

Tak się mu powiedziało w szczerości. Pytanie to zapewne dobrze rozważy rząd, nim odpowie na ultimatum p. Rossiego.

Niech się Harriman gniewa i mścił Lepszy jego gniew, niż dobrodziejstwa!

Ekonomja i polityka.

Z powodu przemówienia p. Świtalskiego do przedstawicieli sfer gospodarczych o „etatyzmie psychicznym" bardzo trafnie pisze „Kur. Warsz." piórem p. B. Koskowskiego:

„Dopiero rządy majowe uwierzyły najdosłowniej w niedojrzałość społeczeństwa i we wszechwładzę państwa, potęgując złe skutki tych faktów fałszywą doktryną polityczną.

„Gdyby „sfery gospodarcze", obecne na wymienionem na wstępie posiedzeniu, zechciały ujmować rzeczy socjologicznie, tj. w łączności wzajemnej wszystkich zjawisk społecznych, to po wysłuchaniu uwag pp. prezesa rady ministrów i p. ministra skarbu i po udzieleniu im gorącej pochwały, zaznaczyłyby że apel do rezygnacji z „etatyzmu psychicznego" chcą rozumieć tylko jako nawrót na drogę zaufania do społeczeństwa we wszystkich gałęziach jego naturalnej działalności; że odtąd wejdzie się na drogę współdziałania ze społeczeństwem; że to zaufanie, że to współdziałanie nie może się ograniczyć dziedziną gospodarczą.

Ale tu już należałoby postawić kropki nad i.

Należałoby powiązać ekonomję z polityką i oświadczyć, że pierwsza, aby mogła prosperować, potrzebuje „stabilizacji politycznej", spokojnego jutra, mocnych podstaw państwowych, pokoju wewnętrznego; że ekonomja nie znosi zawieszonych nad życiem publicznem pytań: co będzie? ze najbezsporniejszy postulat p. ministra skarbu wymaga szeregu wstępnych warunków, wśród których polityczne nie stoją na pośledniem miejscu.

W obronie szczęścia i honoru

śmierć w pojedynku.

WARSZAWA, 14.10. — Dziś w III karnym wydziale Sądu okręgowego znalazła się na wokandzie sprawa znanego literata i dziennikarza Stanisława Alojzego Strumpf - Wojtkiewicza, oskarżonego o zabicie w pojedynku kpt. rezerwy dr. Aleksandra Zawadzkiego, wicedyrektora Powszechnego Banku Kredytowego, syna generała b. komendanta miasta.

Powodem pojedynku była czynna zniewaga wyrządzona przez Strumf-Wojtkiewicza Zawadzkiemu w dniu 29 listopada roku ubiegłego. Przedtem obaj nie znali się. W dniu tym Strumpf - Wojtkiewicz przyszedł do gabinetu Zawadzkiego w banku i zwrócił się doń z zapytaniem „Czy to pan Zawadzki?" a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, spoliczkował go mówiąc: „Pan wie za co". Rzucił na stół swój bilet wizytowy i odszedł.

O zajściu Zawadzki opowiedział dyrektorowi Rupertowi i adwokatowi Konarkowi, zaznaczając, że przyczyna napaści jest dlań zupełnie niezrozumiała.

Tegoż wieczora wysłał do Strumf-Wojtkiewicza por. Mianowskiego i kpt. Seńkowskiego, którzy zażądali w jego imieniu satysfakcji. Strumpf-Wojtkiewicz oświadczył, że udzieli satysfakcji i ze swej strony wskazał jego zastępców świadków mjr. Bogusławskiego i kpt. Lepeckiego.

30 listopada i 2 grudnia roku ub. odbyły się posiedzenia zastępców stron, na których ustalono, że jedynem zadośćuczynieniem może być pojedynek.

Motywy postępku Strumpfr-Wojtkiewicza nie były znane zastępcom stron Omówiono warunki spotkania, zaproponowane przez zastępców Zawadzkiego i przyjęte przez stronę przeciwną.

Warunki były nader łagodne: broń: pistolety pojedynkowe gładkie bez muszek i sznelerów, odległość 35 kroków, jedna wymiana strzałów, pierwszy strzał przysługiwał Zawadzkiemu.

Pojedynek odbył się 4 grudnia 1928 r. około godziny 6 rano w ujeżdżalni 1 p. szwoleżerów. Spotkanie prowadził mjr. Bogusławski. Pierwszy strzał dany przez Aleksandra Zawadzkiego był bez wyniku, kiedy zkolei wystrzelił Strumpf-Wojtkiewicz Zawadzki padł na ziemię. Obecni lekarze i sekundanci podbiegli do rannego dającego słabe oznaki życia i stwierdzili postrzał prawej skroni.

Po przewiezieniu rannego do szpitala Ujazdowskiego, stwierdzono zgon. Badany przez sędziego śledczego Strumpf - Wojtkiewicz wyjaśnił, że znieważył czynnie Zawadzkiego ujmując się za szczęściem i honorem swej żony.

Po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora, sąd skazał oskarżonego na półtora roku twierdzy. Red. Strumpf - Wojtkiewicz występował bez obrony.

Proces o sfałszowanie testamentu

na szkodę krakowskiej Akademji Umiejętności.

PRZEMYŚL, 14.10. Dziś o godzinie 10-ej rano rozpoczął się przy ogromnym napływie publiczności sensacyjny proces o sfałszowanie testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, który, jak wiadomo, cały swój majątek zapisał Krakowskiej Akademji Umiejętności.

Rozprawa dzisiejsza odbywa się na podstawie polecenia Sądu Najwyższego, który część wyroku zapadłego w czasie pierwszej rozprawy, skazujące go 3-ch oskarżonych, zatwierdził, część zaś uwalniającą pozostałych 4-ch oskarżonych zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Antoni Tyszkowski, dzierżawca dóbr z Krasnego, 2) inż. Zdzisław Konopka, dyr. Banku Kredytowego z Krakowa, 3) Henryk Hałaszkiewicz, właściciel dóbr z Nienastaniec, 4) Józef Możarowski, urzędnik prywatny we Lwowie.

Oskarżeni są oni o sporządzenie fałszywego testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, celem pozbawienia spadku Akademji Umiejętności, której, w myśl prawdziwego testamentu, przypadł majątek po śp. Pawle Tyszkowskim.

Projekt reformy Konstytucji w Austrji.

Wiedeń straci charakter stolicy kraje.

WIEDEŃ, 14.10. (PAT). Dzisiaj ma się odbyć rada ministrów, na której ustalone zostaną szczegóły projektów reformy konstytucji. Projekty te będą następnie przedłożone stronnictwom większości. Według wywiadu ogłoszonego przez „N. F. Presse" z min. spraw wewn. Schumym, będzie reforma konstytucji wyglądała w głównych zarysach, jak następuje.

Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązania Rady Narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu a wrazie niejasnego wyniku plebiscytu przez rozszerzone zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli akademji umiejętności i rektorów wszechnic. Rada związkowa zamieniona zostanie na Izbę krajów i stanów i składać się ma z 11 przedstawicieli krajów, a nadto z 12 reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3 przedstawicieli funkcjonarjuszy publicznych i 3 przedstawicieli wolnych zawodów.

Wiedeń straci charakter stolicy kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową z daleko idącemi prawami odrębnemi.

Wszystkie miasta i gminy powyżej 20.000 mieszkańców podlegać będą kontroli najwyższej izby obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej połączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatowych. Czynne prawo wyborcze pod wyższone zostanie do 24 lat. Rada narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

Upadek komunizmu

WŚRÓD ROBOTNIKÓW W ROSJI.

MOSKWA, 14.10. Zupełny zanik wpływów bolszewickich i mimo wszelkich represyj przygniatający wzrost nastrojów antysowieckich wśród robotników stwierdza „Komsomolskaja Prawda".

Pismo to zamieszcza doniesienie swych korespondentów, którzy stwierdzają, że „w poszczególnych zakładach przemysłowych liczba kontrewolucyjnych robotników wynosi 80 proc. w moskiewskiem zaś zagłębiu górniczo-hutniczem nawet 90 proc."

W ten sposób urzędowe pismo komunistyczne stwierdza, że większość robotników należy do wrogów rządu Sowietów.

Przed wyborami

W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 14.10 (Pat). Do obecnych wyborów parlamentarnych zgłosiły stronnictwa ogółem 19 list wyborczych. Przy ostatnich wyborach, odbytych w r. 1925 było ich 31.

Spadek obecny świadczy o ujednostajnieniu frontu wyborczego, co przypisać należy połączeniu się szeregu małych stronnictw w silniejsze grupy wyborcze. Tak np. polska mniejszość wystawiła jedną wspólną listę dla wszystkich stronnictw polskich w połączeniu ze stronnictwem żydowskiem. Połączyło się również kilka małych stronnictw niemieckich oraz węgierskich.

Mniejszości narodowe w Polsce

wobec sytuacji politycznej.

Osobliwa atmosfera zapanowała współcześnie w Polsce. Atmosfera wyczekiwania czegoś, co nieuchronnie nastąpić musi. Atmosfera rozwiązania nierozwikłanej zagadki. Atmosfera napięcia przed wydarzeniami.

Pos. Polakiewicz na zebraniu BB. we Lwowie oświadcza:

— Musimy przeprowadzić rewizję Konstytucji, jeżeli się nasze usiłowania nie powiodą w sejmie, postaramy się urzeczywistnić je inną drogą.

Równocześnie poseł Niedziałkowski drukuje w „Robotniku":

— Stoimy na gruncie praworządności. rewizję Konstytucji poza Sejmem uważamy za krok nielegalny, a na nielegalne postępowanie znajdziemy nielegalne środki.

Mówi się zatem bardzo wyraźnie. Publicznie się roztrząsa wszelkie możliwości. Dyskutuje się jawnie na tematy złamania prawa i jawnie się grozi konsekwencjami, wynikającemi z takiego kroku.

Mimochodem nasuwa się pytanie:

— Jak się do takiej dyskusji ustosunkowują mniejszości narodowe?

Właśnie ostatnie dni dały pod tym względem cenne przyczynki i sfery odpowiedzialne za sprawy publiczne powinny je głęboko wziąć pod rozwagę.

Tak się przedziwnie stało, iż niemal równocześnie ustalili swe postępowanie i Niemcy i Rusini, ci o odcieniu ukraińskim. Co za dziwny traf, iż akurat równocześnie przedstawiciele organizacyj społecznych obu tych mniejszości dokonały ustalenia postępowania na wszelki wypadek. I dziwnie, iż pod względem organizacyjnym wystąpienia Niemców i Ukraińców były podobne: były to bowiem obrady klubu ale pełnej organizacji, przy udziale przedstawicieli całego kraju.

Nasamprzód Niemcy.

W Katowicach dnia 5 i 6 b. m. obradowali przedstawiciele sfer parlamentarnych i organizatorzy społeczni. Zjechali się z wszystkich środowisk niemieckich. Nawet z Małapolski i z Wołynia. Był to pierwszy w ciągu 10-lecia naszej niepodległości podobny zjazd niemiecki. Rewja sił czy też mobilizacja?

W wyniku uchwał zerwanie z wszystkimi. I z rządem i zaniechanie jakichkolwiek rachub na lewicę. Jeszcze niedawno p. Świtalski i p. Sławek zapraszali przedstawicieli niemieckich do wspólnych obrad nad budżetem i nad metodami postępowania przy rewizji Konstytucji. A p. Neumann odpowiedział: przyjdziemy, lecz pod warunkiem iż wszystkie kluby będą zaproszone. A niezaproszeni byli ukraińcy!

W Katowicach działacze omawiali całokształt sytuacji państwowej, a tenor wystąpień przywódców był zdecydowanie opozycyjny już nie tylko przeciw rządowi, ale i negatywny w stosunku do państwa.

Teraz Ukraińcy.

Centralny komitet Unda (ukraińskiego zjednoczenia nacjonalno-demokratycznego) zebrał się — o dziwo! — także 5 bm. W wyniku swych narad ogłosił następującą odezwę:

— Obecne położenie polityczne narodu ukraińskiego pod Polską — każdemu obywatelowi wiadome — nakłada na całe społeczeństwo i na każdego obywatela oddzielnie specjalne obowiązki.

Pracę na niwie społecznej musimy zwiększyć.

Organizację na wszystkich polach musimy wzmocnić.

Solidarność narodową musimy zacieśnić.

Międzypartyjne współżycie i osobiste nieporozumienia — tam, gdzie one jeszcze istnieją — muszą ustąpić miejsca solidarnej, na wzajemnem zaufaniu opartej pracy.

Konieczność tego wymaga.

Obecny moment to nakazuje.

Z tym krótkim wezwaniem zwracamy się w tym odpowiedzialnym momencie do wszystkich obywateli ukraińskich, w szczególności do członków naszej partji. Przeżywamy czasy, w których jak nigdy trzeba pracy, organizacji i narodowej solidarności.

Tyle odezwa, którą cytujemy wraz z jej własnemi podkreśleniami dosłownie.

Ilustracją tej odezwy jest artykuł „Diła", nawołujący do konsolidacji sił narodowych, artykuł, w którym m. in. czytamy:

— Żyjemy w państwie, którego życie polityczne przeżywa ciężkie ustrojowe przesilenie... Idzie wielka gra, w której nasz naród robią tylko objektem, tylko przedmiotem politycznego eksperymentu... Musimy wytężyć siły, by i wbrew woli eksperymentatorów stać się podmiotem, stać się twórcą swej woli... Tylko harmonijna jedność, tylko jednomyślne zmagania, tylko jeden, jednolity cel, tylko wielka wspólna wola zbiorowa przewódców i szeregowców musi być poręką niewątpliwego powodzenia w walce o należne prawo, o dobrobyt, o całe życie!

Rozumiemy doskonale, co znaczą takie nawoływania oraz do czego one zmierzają. Wypadki majowe w r. 1926 zaskoczyły ukraińców, którzy pozostali nieaktywni, zwłaszcza wobec zarządzeń gen. Sikorskiego. Jednakże w rozmowach nieraz podnosili, iż otrzymali przez nie dobrą nauczkę i na przyszłość już będą przygotowani na każdą ewentualność. Dzisiejsze nawoływania — to organizacja pogotowia. Ze wszech stron, zamieszkiwanych przez ukraińców, dochodzą wiadomości o wzmożonej aktywności ukraińskiej, przygotowującej się do wszystkiego.

Widoczne jest tedy, iż Niemcy i Rusini przygotowują się na każdy wypadek. Z faktu, iż przygotowania te odbywają się równocześnie, że w enuncjacjach oficjalnych powoływują się wzajemnie na siebie — można nabrać przekonania, iż kieruje niemi jedna ręka. A do czego zmierza, chyba każdy sobie zdaje sprawę.

Caveant consules!...

H. W.

Nowe władze

LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

W czwartek, 10 b. m., odbyło się w Warszawie, w gmachu Ministerstwa przemysłu i handlu przy ulicy Elektoralnej 2, pierwsze po walnym zjeździe delegatów w Poznaniu posiedzenie Rady Głównej Ligi Morskiej i rzecznej. Na posiedzeniu tem ukonstytuowało się prezydjum Rady głównej oraz dokonano wyborów uzupełniających do zarządu głównego L. M. i R.

Prezesem Rady głównej obrano jednogłośnie przez aklamację gen. Romana Góreckiego. Również przez aklamację wybrano pozostałych członków prezydjum Rady: I wiceprezes — dyr. Edmund Kryżanowski, II wiceprezes — adwokat Antoni Rostek z Katowic i sekretarz — p. Bohdan Pawłowicz.

Do zarządu głównego, na miejsce ustępujących członków, wybrani zostali pp.: dr. Władysław Rogowski, dr. Jan Rozwadowski, Oskar Sobański i dr. Gustaw Załęcki.

Rada główna wyłoniła następnie z pośród siebie kilka komisyj, którym powierzone zostało wykonanie wniosków i uchwał zjazdu poznańskiego.

Wielki plan rozwoju Radjofonji Polskiej.

NOWE STACJE NADAWCZE. — ZWIĘKSZENIE MOCY BROADCASTINGÓW ISNIEJĄCYCH. — OŻYWIENIE PROGRAMÓW AUDYCYJ.

Radjofonja nasza na terenie międzynarodowym jest poważnym objektem zainteresowania tak ze względu na wnoszoną inicjatywę zagadnień programowych, jak i możliwości rozwojowych radja wogóle.

Już na pierwszej konferencji radjowej państw środkowo europejskich, t. j. Czechosłowacji, Niemiec, Austrji i Polski, która przed kilku laty odbyła się w Warszawie, projekty wnoszone przez naczelnego dyrektora Polskiego Radja p. Z. Chamca spotkały się z pełnem uznaniem delegatów, a również głosy i opinje wygłaszane na łamach pism specjalnych potwierdzają owe zainteresowanie się stanem naszej radjostacji.

Niestety nie idzie to w parze z zainteresowaniem się społeczeństwa i znikoma ilość abonentów radja w państwie nastręczała poważne obawy, czy plan rozbudowy sieci radjowej da się w tempie zamierzonem przez Polskie Radjo zrealizować, podobnie, jak się to już udało w kierunku urozmaicenia, wartości i zawartości programów, wszystkich naszych broadcastingom.

Dobra wola, wysiłek i zrozumienie ważności tworzonego dzieła, potrafi jednak przełamać nieprzezwyciężone trudności, to też jesteśmy współcześnie świadkami dokonywania się rzeczy wielkich w radjofonji polskiej: budowy stacji centralnej i szeregu stacyj przekaźnikowych, pozwalających na słuchanie audycyj radjowych na detektor na przestrzeni całego państwa.

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje władz P. R. o kapitały zagraniczne zostały szczęśliwie przez dyr. Chamca sfinalizowane i znaczne fundusze na rozbudowę sieci stacyj, wynoszące 10 milj. zł. zapewnione.

W okresie możliwie najkrótszym powstanie kilka nowych broadcastingów, a mianowicie w Warszawie (o charakterze lokalnym) w Łodzi, we Lwowie i Toruniu; siła nadawcza innych istniejących stacyj zostanie podwyższona i tak w Krakowie i Wilnie, co również w znacznym stopniu przyczyni się do rozszerzenia zasięgu słyszalności tych radjostacyj, pozatem w stolicy wybudowana będzie stacja reprezentacyjna o mocy 120 kw. w antenie, zezwalającą na odbiór audycyj **na najprostszy, tani aparat** kryształkowy w promieniu 400 kilometrów.

O wielkości tego dzieła zbędne jest chyba rozpisywać się i uzasadniać znaczenie tegoż.

Radio — ten potężny czynnik rozwoju kulturalnego w społeczeństwie we wszelkich możliwych kierunkach i przejawach: niezastąpiony środek w idei zbliżenia i zbratania narodów, uznany przez cały świat, musi i u nas również zająć odpowiednie honorowe miejsce w ogólnym dorobku i potędze państwowej, to też świadomi winniśmy być tego, co się u nas robi i w miarę możliwości pomagać tworzonemu dziełu.

Naogół trudne warunki współczesnego bytowania, spowodowane niedomaganiami gospodarczemi, nie zezwalają na korzystanie z teatru, koncertu lub wartościowego odczytu nawet w środowiskach umożliwiających na bezpośrednie uczestniczenie widza czy słuchacza w imprezach wymienionych, a cóż dopiero mówić o głębokiej prowincji, wsiach poleskich lub ośrodkach zdala od miast położonych, gdzie możliwości korzystania ze zdobyczy kulturanlych niema! W tych warunkach radjoaparat odbiorczy staje się owym „zaczarowanym Sezamem", po zbliżeniu do którego otwiera się skarbnica, mogąca zaspokoić najwyszukańsze zachcianki.

Naczelne kierownictwo P. R., a także i oddziałów czyni wszystko w kierunku urozmaicenia programów audycyj. Poza częścią wybitnie dydaktyczną jak np. wprowadzone kursy racjonalnej nauki języków obcych, historji, teorji muzyki ba nawet tańców (Radjo Poznań) audycje wszystkich broadcastingów naszych obfitują w tak niezwykle różnorodne programy, przytem podane w formie i wykonaniu nie dającem powodu do narzekania.

Ostatnio nawet, dając posłuch „vox populi" radjosłuchaczy ograniczono liczbę odczytów i pogadanek na rzecz audycyj wokalno - muzycznych, a również wprowadzano niezwykle ciekawe feljetony na tematy aktualne, przytem już same nazwiska autorów są atrakcją: Wierzyński (laureat olimpijski) Grubiński, Juljan Ejsmond i inni.

Wogóle programy sezonu zimowego będą nader ciekawe i zapowiadają cały szereg bardzo interesujących audycyj koncertowych, operowych, operetkowych i występów przed mikrofonami naszych broadcastingów solistów pierwszej klasy.

Nie obawiajmy się przeto długich, nudnych wieczorów zimowych, „zakładajmy sobie radjo" i słuchajmy.

Szczegóły programowe, które niewątpliwie zainteresują radjosłuchaczy naszego terenu przedstawimy w następnym artykule.

Adro.

Muzeum

IM. JACKA MALCZEWSKIEGO.

W gronie artystów - plastyków i członków dyrekcji T-wa sztuk pięknych w Krakowie powstał projekt utworzenia muzeum im. Jacka Malczewskiego. Inicjatorzy przystąpili niezwłocznie do stworzenia komitetu, który ma zająć się zakupieniem domu na Salwatorze, w którym żył i zmarł ś. p. Jacek Malczewski, dalej zbieraniem obrazów, szkiców, sztychów i pamiątek po Malczewskim itd.

Komitet zwróci się ze specjalną odezwą do społeczeństwa polskiego o składki na ten cel. Komitet ma się zwrócić z prośbą o protektorat do ministra oświaty dr. Czerwińskiego, do którego uda się specjalna delegacja z ramienia komitetu w dniu przyjazdu ministra do Krakowa.

Dzień dobroci

DLA ZWIERZAT WARSZAWY.

Wzorem wszystkich kulturalnych państw zagranicy, Polska Liga przyjaciół zwierząt organizuje dnia 10 listopada r. b. w Warszawie dzień dobroci dla zwierząt. Program obejmuje następujące uroczystości: pochód przez miasto z udziałem właścicieli koni, psów i innych zwierząt, młodzież i dzieci z transparentami, orkiestra, jeźdźcy na koniach, konie zaprzężone do udekorowanych wozów. Psy prowadzone przez swych panów, samochody, wiozące psy, koty i inne zwierzęta. Początek o godzinie 10. Punkt zborny przy Al. Szucha nr. 7. Pochód będzie sfotografowany i sfilmowany. Najlepiej utrzymywane zwierzęta będą nagrodzone dyplomami. Psy, koty i inne zwierzęta będą zaopatrzone w skarbonki na ofiary.

Osławiony Rojzeman

WYSTĘPOWAŁ W WILNIE.

W kołach klasowych związków zawodowych w Wilnie opowiadają, że agent G. P. U. Rojzeman, ktzry ostatnio usiłował aresztować w Paryżu Biesiadowskiego, występował ongi w Wilnie wśród związków zawodowych pod pseudonimem Józef. W roku 1922 był przy wyborach do sejmu czynnym organizatorem listy nr. 5, t. zw. związku proletarjatu miast i wsi. Pozatem znany był z wieców w sali Kręgla przy ul. Ludwisarskiej 4. Nikt z członków biura centralnego zawodowych związków klasowych nie znał nazwiska tajemniczego „Józefa" z wyjątkiem kilku komunistów. W roku 1923 po jednym z takich wieców w sali Kręgla, podczas którego nawoływał do przewrotu w Polsce. Rojzeman zmuszony był zbiec do Rosji. Rojzeman był w Wilnie czynny również przy organizowaniu t.zw. Kombundu.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

„TYDZIEŃ DZIECKA" JEGO CEL.

Naród, który dba o swoją przyszłość musi myśleć o swych dzieciach. Trzy czwarte ofiar nieumiaganej śmierć — to dzieci do lat 15, a w tem największa ilość to niemowlęta w pierwszym i drugim roku życia. Z każdych 100 nowonarodzonych dzieci w ciągu roku trzydzieści kilka nie przeżywa swej pierwszej rocznicy urodzin! Tak jest w naszym kraju, a są państwa gdzie tylko 4 — 7 z tych 100 urodzonych umiera w tym roku życia! Są to liczby, które powinny przemówić do przekonania każdego obywatela, dobrze życzącego swej Ojczyźnie. Aby zwrócić uwagę społeczeństwa na dziecko, wzorem zachodnich krajów od kilku lat urządza się w Polsce „Tydzień Dziecka" celem którego jest bicie na trwogę skierowanie wszystkich myśli i starań w stronę dziecka. Dążeniem Komitetów jest przypomnienie tym, którzy wiedzą, a uświadomienie tych, którzy nie posiadają wiadomości o wszystkiem tem, co ma wpływ na zdrowie, pomyślność i radość dziecka. W tym celu drogą plakatów, ulotek, odczytów, przezroczy w kinach, artykułów w prasie i wszystkiemi innemi dostępnemi środkami Komitety starają się podać do powszechnej wiadomości jak najwięcej faktów o dziecku, w jakich warunkach powinno ono przyjść na świat, jak winno być chowane i pielęgnowane w domu w pierwszych latach, a szczególnie w pierwszym roku życia. Nie wystarczy bowiem być czułą matką, aby wszystko to wiedzieć. Większości chorób niemowlęcia można zapobiec, przed większością z nich można dziecko ustrzec. Pewne braki w organizmie dziecka spostrzeżone wcześnie — dają się łatwo usunąć. W tym celu należy dziecko jaknajczęściej poddawać oględzinom lekarskim, nie czekając aż dziecko zachoruje.

Późniejszy wiek — wiek szkolny przynosi nowe niebezpieczeństwa, o których również należy wiedzieć.

Higjena i opieka szkolna musi nad tem czuwać, a rodzice z nią współdziałać, aby dziecku pomóc zwycięsko wyjść z próby, na jaką wystawia je szkoła.

Każdy z nas kocha dzieci. Przyroda obdarzyła każdą z tych małych istot darem zdobywania serc. Dziecko nawet u najobojętniejszego wywołuje szczytne i piękne uczucia. Niezaradność dziecka jest jego siłą. Zdrowe pucołowate dziecko wywołuje w nas zadowolenie, jak gdyby jego zdrowie było naszą osobistą zasługą. Z drugiej zaś strony blade, chorowite dziecko wzbudza w nas serdeczny żal. Czujemy się, jakoby współwinni, a widok jego napełnia nas smutkiem. Winniśmy czuć wielką odpowiedzialność wobec każdego dziecka, które się urodziło lub które się ma dopiero urodzić. To kruche, maleńkie życie należy nietylko do matki, która je na świat wydało, lecz o wiele w większej mierze do społeczeństwa.

Z chwilą przyjścia na świat, każdemu dziecku przysługują odpowiednie prawa. Będąc cząstką społeczeństwa każdy z nas winien pomagać zdobywać dzieciom te prawa czyli innemi słowy powinien przyczynić się do stworzenia warunków w którychby mogło przyjść na świat zdrowe, a potem aby miało w życiu wszystko to, co mu dla zdrowia, pomyślności i radości potrzeba.

Deklaracja praw dziecka w następującej formie ujmuje te prawa: Dziecko głodne winno być nakarmione. Dziecko chore pielęgnowane. Dziecko niedorozwinięte odpowiednio kształcone. Dziecko wykolejone zwrócone na właściwą drogę. Sierota i dziecko opuszczone wzięte w opiekę i wspomagane.

Tydzień Dziecka daje możność ludziom dobrej woli i świadomym doniosłości zdrowego dziecka dla Państwa dołożyć swą cegiełkę do budowy gmachu szczęścia, zdrowia i pomyślności dla dziecka.

Dr. Ryder.

UCZCZENIE JUBILATA

ks. kanonika Raczyńskiego.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się w ub. niedzielę w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu uroczystość 25 rocznicy kapłaństwa ks. kanonika Raczyńskiego.

Przed południem do mieszkania czcigodnego Jubilata udała się delegacja na czele z komitetem, organizującym uroczystość i orkiestrą kolejowej straży ogniowej. Delegacje złożyły życzenia i upominki Jubilatowi. Szczególnie wzruszające były życzenia dzieci z domu sierot. Komitet złożył na ręce Jubilata pewną kwotę na stypendjum im. ks. kanonika Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle.

Po złożeniu życzeń przy dźwiękach orkiestry odprowadzono Jubilata do kościoła, gdzie ks. kanonik Raczyński odprawił nabożeństwo w otoczeniu licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie na temat obowiązków kapłańskich wygłosił ks. Ufniarski.

Po uroczystości kościelnej czcigodny Jubilat, wzruszony do głębi, w serdecznych słowach dziękował za uznanie, jakie go spotkało ze strony społeczeństwa.

Wzorowy porządek w czasie tej uroczystości utrzymywał p. Marszał komendant straży kolejowej.

O godz. 5 popoł. w pięknie udekorowanej sali gimn. im. Staszica odbyła się akademja, w której, prócz młodzieży szkolnej, wzięły udział liczne rzesze tych wszystkich, którzy należycie oceniają zasługi Jubilata.

Akademję zagaił p. Stanisław Kraupe, a następnie chóry szkoły im. Królowej Jadwigi i gimn. B. Prusa pod batutą p. Obuchowicza odśpiewały specjalnie skomponowaną kantatę, poczem, wymieniając zasługi ks. kanonika Raczyńskiego przemawiali: ks. Ługowski, p. wizytator Witkowski, dyr. gimn. im. Prusa Trzciński, dyr. szkoły techniczn. Skulski, w imieniu Strzelca p. Plebanek, w imieniu kolejarzy p. Kamiński, prez. dr. Marczyński i ks. Langkammer.

Następnie szereg deklamacyj okolicznościowych wygłosiła młodzież ze szkoły Królowej Jadwigi, gimnazjum im. Prusa, szkoły rzemiosł i szkoły gospodarstwa domowego. Ostatni przemówił Jubilat, jeszcze raz dziękując za urządzenie tej pięknej uroczystości.

Po odczytaniu kilkudziesięciu depesz gratulacyjnych na zakończenie chóry odśpiewały: „Boże coś Polskę".

Wieczorem w salach szkoły gospodarstwa domowego przy ul. 3 Maja odbył się raut, gdzie licznie zebrani byli podejmowani ze staropolska gościnnością.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Wtorek	**Dziś** Teresy P. **Jutro** Martyniana Wschód słońca 5 m. 59. Zachód „ 16 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Sfinks" — „Pieprzyk".
Kino „Wawel" — „W mocy awanturnika".
Kino „Ucieczka" — „Żegnaj Mascotte!!!".

× **POWIATOWY KOMITET TYGODNIA DZIECKA.** W środę, dnia 16 bm. o godz. 5 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie powołania powiatowego komitetu Tygodnia dziecka.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono otworzyć i uruchomić specjalną kuchnię przy żłóbku dziecięcym, przeznaczyć 4500 zł. na dokarmianie młodzieży szkół średnich i uchwalono, że recepty wystawiane bezrobotnym przez ambulatorjum miejskie będą mogły być realizowane we wszystkich aptekach.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Dziś, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji. Sprawa ograniczenia rezerwatu parkowego obok kopalni Flora. Uchwalenie statutu emerytalnego dla pracowników miejskich i członków zarządu miasta. Wybór opiekunów społecznych. Składanie zapytań i interpelacyj.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 15 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 7.30.

Środa dnia 16 b. m. „Stary kawaler" o godzinie 7.30.

Czwartek dnia 17 b. m. „Proces Mary Dugan o godzinie 7.30.

Piątek dnia 18 b. m. „Aida" gościnny występ L. Zamorskiej o godzinie 7.30.

Sobota dnia 19 b. m. „Stary kawaler" dla młodzieży szkolnej popołudniu 3.30.

Niedziela dnia 20 „Złota czaszka" popołudniu 3.30.

Niedziela dnia 20 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ L. Zamorskiej.

Program radjowy

WTOREK 15 PAŹDZIERNIKA 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — M. Kapiszewska: „Harcerki polskie w gościnie u Angielek".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Legenda Bałtyku" opera w 3 aktach Feliksa Nowowiejskiego. Libretto: W. Szalay - Groele. Dyrygent Milan Zuna. Reżyser: J. Stępniowski. Osoby: Doman, młody rybak (M. Tarnawski), Tomir (K. Petecki), Sambor (B. Remin), Mestwin, zamożny kmieć (A. Mazanek), Bogna, jego córka (A. Lubicz), Lubor (S. Znicz), Swatawa (J. Chodakowska), Widma: Perun (S. Kruzer), Jurata, zaklęta księżniczka Winety. Rybacy, kapłani, kapłanki słowiańskie, lud, wodnice, rusałki, zaklęci rycerze, dwór Juraty. Epoka: Wiek VIII — IX. Tło: Wybrzeże Kaszubskie Bałtyku.
Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Szkoła wieczorowa

W DĄBROWIE.

W bieżącym roku staraniem Zarządu Ogniska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Dąbrowie zorganizowana zostanie szkoła wieczorowa dla młodzieży i dorosłych. Projektowane jest otwarcie pięciu oddziałów ogólnokształcących, a w razie potrzeby kursy zawodowe. Nauka trwać będzie od 6 do 7 miesięcy, poczem słuchacze oddziału siódmego, pragnący uzyskać świadectwa równoznaczne ze świadectwami szkół państwowych, muszą poddać się egzaminowi przed komisją. Koszty związane z prowadzeniem szkoły częściowo pokryje Magistrat a częściowo słuchacze.

Zapisy do szkoły przyjmuje kierownictwo w dniach 16, 17 i 18 października od godziny 18.30 do 20 w lokalu szkoły [illegible] obok kościoła w Dąbrowie.

× **„OKO OPATRZNOŚCI" — ODZNAKA INWALIDÓW.** Ministerstwo spraw wojskowych zatwierdzić ma specjalną odznakę dla ociemniałych inwalidów. Odznaką tą będą medale wybite przez mennicę państwową, przedstawiające „oko opatrzności". Ociemniali inwalidzi nosić będą tę odznakę na widocznem miejscu, tak by publiczność mogła im nieść pomoc na ulicy, ustępować miejsc w tramwajach, na kolejach itd.

× **WYCIECZKA ZW. OFICERÓW REZ. DO PARYŻA.** Po ustaleniu z władzami w Paryżu rozszerzonego programu wycieczki Zarząd główny Z. O. R. postanowił ze względów reprezentacyjnych przełożyć termin na okres świąteczny aby dać możność wyjazdu delegatom wszystkich Okręgów Z. O. R-u. Ministerstwo skarbu podwyższyło liczbę ulgowych paszportów o 150. W programie przyjęcia znajduje się wizyta u Prezydenta Rzplitej, Prefekta Paryża, ceremonjalne zapalenie światła na grobie nieznanego żołnierza w obecności gub. gen. Gourenda oraz przyjęcie u Ambasadora Chłapowskiego i Cercle „militaire", Związku kombatentów. Pozatem delegacja złoży wieniec na grobie marsz. Focha, na polskim cmentarzu w St. Hilaire oraz w Verdun. Uczestnictwo w 13-dniowej wycieczce wynosi III kl. 550, II kl. 650 zł. Zgłoszenia przyjmują: Kierownictwo wycieczki Łódź ul. Sienkiewicza 44 oraz zarządy Z. O.R-ów. Wpłaty uskuteczniać należy do łódz. oddziału Banku gosp. krajowego „L. 2833 Kitr. wycieczki do Paryża".

× **ZEBRANIE EMERYTÓW.** Dnia 16 bm. o godz. 16 w lokalu Związku przy ul. 3-go Maja 14 odbędzie się ogólne zebranie emerytów kolejowych na którem omawiane będą ważne sprawy.

× **WYKŁADY NA KURSIE MIERNICZYM.** Instytut kursów zawodowych Tow. popierania szkolnictwa zawodowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu rozpoczął w ub. poniedziałek tj. 14 bm. w lokalu państwowej średniej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu (Kilińskiego 31) wykłady dla słuchaczy kursu mierniczego. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje nadal kancelarja Instytutu mieszcząca się w lokalu miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu (Wawel 13) w godz. od 18 — 20.

× **WALKA Z KORUPCJĄ WŚRÓD NAUCZYCIELI.** W związku z wykrytemi aferami egzaminacyjnemi w szkolnictwie średniem w Łodzi wydały kuratorja szkolne przypomnienie do ciała pedagogicznego o istniejącym zakazie udzielania przez nauczycieli poza szkołą lekcyj prywatnych uczniom szkół, co może kolidować z ich obowiązkami służbowemi.

× **OBNIŻENIE CEN CHLEBA W CZELADZI.** W związku z uruchomieniem piekarni mechanicznej w Czeladzi, która z miejsca obniżyła cenę chleba o 2 grosze na kilogramie, wytwarzając groźną konkurencję dla właścicieli drobnych piekarń, ci ostatni odbyli onegdaj wspólną konferencję, celem obmyślenia środków obrony. Dzięki bowiem niższej cenie pieczywa, z piekarni mechanicznej a przytem dobrego, spożycie tego pieczywa rośnie z dnia na dzień, grożąc katastrofą licznym piekarenkom. Na konferencji onegdajszej pie[illegible] postanowili także obniżyć cenę chleba. A więc dzięki rzeczywej konkurencji ludność ma obecnie tańszy chleb.

Przykład godny naśladowania

Jak należy postępować w obronie własnej godności i nie pozwolić na ignorowanie zbiorowych wysiłków społeczeństwa w doniosłych sprawach, pokazała nam miejscowość Łazy pod Zawierciem, zamieszkała przeważnie przez kolejarzy.

Otóż w Łazach posiada sklep niejaki J. Goławacz, rosjanin, któremu doskonale się powodzi. Kiedy z racji Tygodnia LOPP. miejscowy komitet zwrócił się do Goławacza o datek, ten demonstracyjnie odmówił, dodając, iż jego to nie obchodzi. Zachowanie się obcokrajowca wywołało ogólne oburzenie i na drugi dzień rozlepiono w całych Łazach odezwę nawołującą do bojkotu Goławacza, co miało ten skutek, iż sklep rosjanina jest starannie przez mieszkańców Łaz omijany.

Piękny odruch samoobrony ludności Łaz zasługuje na najgorętsze uznanie i winien służyć jako wzór do naśladowania wszędzie, gdzie jednostka przeciwstawia się akcji zbiorowej.

× **8-LETNI MUZYK.** Całe Piaski i okolica, a przedewszystkiem sfery zainteresowane, poruszone są niezwykłemi produkcjami muzycznemi ośmioletniego zaledwie Tadzia Donala, którego ojciec jest zawodowym skrzypkiem. Chłopczyk mimo że nie bierze żadnych lekcyj, gra świetnie na skrzypcach, które dostępne są dla niego tylko pod nieobecność ojca, budząc podziw swego otoczenia. Ojciec młodego wirtuoza zamierza oddać go do jakiejś szkoły muzycznej, gdzie talent dziecka mógłby dopiero zabłysnąć, w całej pełni.

× **Z TARGOWICY MYSŁOWICKIEJ.** W tygodniu od 7.10 do 12.10 spędzono na targi: buhaji 350 wołów 80 krów 810 jałówek, 142 cieląt, 97 owiec, 2 kóz — nierogacizny 2349. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje od 1,40 do 1,60 zł., woły od 1,50 do 1,70 zł., krowy od 1,40 do 1,65, jałówki od 1,40 do 1,65 zł., nierogaciznę od 2,20 do 2,85 zł.

× **NIEFORTUNNY DEBIUT.** Mądrze i sprytnie urządziła się Ociembalówna Eleonora z Dąbrowy Górniczej, która przybyła do Katowic — jak twierdzi — w poszukowaniu pracy. W Katowicach przypadły jej do gustu wystawy, a specjalnie wystawa zegarmistrza Stillera przy ul. 3-go Maja. Marzeniem Eleonorci było wyjść za mąż, jednak brakło jej pierścionka no i funduszy. Udała się więc do wymienionego składu i zwierzyła się Stillerowej ze zmartwienia zamilczając jednak, że nie ma pieniędzy. Pani zegarmistrzowa ciesząc się, że sprzeda pierścionek zaczyna swej klijentce pokazywać błyszczące piękności. Panienka wybrała sobie jeden z nich i prosiła o odłożenie go, ponieważ następnego dnia zgłosi się po odbiór, motywując swą prośbę niezabraniem większej kwoty pieniężnej. Stillerowa zamyka pierścionki do szafy, przyczem przelicza, i ku swemu przerażeniu stwierdza, że jednego pierścionka brakuje. Woła z powrotem klijentkę, która spokojnie zezwoliła na przeprowadzenie rewizji osobistej, co nie dało jednak żadnego rezultatu. Poprosiła wobec tego klijentkę o legitymację i zawiadomiła o wypadku policję. Przedstawiciele urzędu bezpieczeństwa uspokoili p. Stillerową, że pierścionek napewno się znajdzie, następnie kupiono oleum ricinum i zmuszono Ociembałównę do wypicia, przyczem pierścionek znalazł się.

Za swój spryt odpowiadała Ociembałówna przed sądem grodzkim w Katowicach. Tłumaczyła się, że dwa dni nie jadła i chciała pierścionek sprzedać, by kupić sobie chleba. Sąd wziąwszy pod uwagę, iż oskarżona nie była dotychczas karana — skazał ją za kradzież na dwa tygodnie więzienia.

× **POŻAR.** W sobotę, o godz. 10 wiecz. w posesji p. P. Urbańczyka przy ul. Narutowicza 35 w Dąbrowie, wybuchł w komórkach pożar, który następnie przeniósł się na stodołę. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnych, ogień został zlikalizowany.

Straty wynoszą około 5 tysięcy zł.

Zebrania kontrolne szeregowych

roczników 1904 i 1889.

Ukazało się obwieszczenie o powołaniu w r. 1929 do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy kat. A. i szeregowych pospolitego ruszenia (kat. C i D.) poniżej wyszczególnionych roczników.

Na podstawie art. 96 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zarządził minister spraw wojskowych rozkazem L. 1440 pob. Ew. 29 r. powołanie w roku bieżącym do zebrań kontrolnych:

a) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. D.) roczników 1904 i 1889.

b) szeregowych rezerwy (kat. A.) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w roku 1927 wzgl. 1928 lub 1929 r.

c) szeregowych pospolitego ruszenia (kat. C. D.) rocznika 1902.

Do zgłoszenia się do zebrań kontrolnych są obowiązani wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, o ile należą do wyżej wyszczególnionych roczników.

Od obowiązku stawienia się do zebrań kontrolnych są w myśl § 588 rozp. wykon. Ustawy o powsz. ob. wojsk. zwolnieni z urzędu: a) **posłowie, duchowni,** szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe, szeregowi, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej z tej służby zostali zwolnieni; znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem, oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych; szeregowi, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkałych **w Czeladzi** i na przedmieściach tego miasta odbędą się w Magistracie Czeladzi w dniach 15 października 1929 r. dla szeregowych r. 1904 których nazwiska rozpoczynają się od lit. A do K.; 16 października 1929 r. szer. r. 1904 których nazwiska rozpoczynają się od lit. L do Z. 17 października 1929 r. dla szer. 1902 od A do lit. Z; 18 października 1929 dla szer. 18889 od A do K; 19 października 1929 dla szer. 1889 od L. do Z.

W Będzinie i na przedmieściach tego miasta w Bazarach miejskich ul. Modrzejowska w dniach 21 października 1929 dla szer. r. 1904 od A do lit. H; w dniu 22 października 1929 dla szer. r. 1904 od I do lit. R.; w dniu 23 października 1929 dla r. 1904 od S do lit. Z.; w dniu 24 października 1929 dla szer. r. 1902 od A do lit. H; w dniu 25 października 1929 dla szer. r. 1902 od I do lit. R: w dniu 26 października 1929 dla r. 1902 od S do lit. Z; w dniu 28 października 1929 dla r. 1889 od A do lit. K; w dniu 29 października 1929 dla szer. r. 1889 od L do lit. Z.

W Dąbrowie Górniczej i na przedmieściach tego miasta w Magistracie miasta Dąbrowa Górn. w dniu 30 października 1929 dla szer. 1904 od A do lit. F: w dniu 31 października 1929 dla szer. r. 1904 od G do lit. K; w dniu 2 listopada 1929 dla szer. r. 1904 od L. do lit. R; w dniu 4 listopada 1929 dla szer. r. 1904 od S do lit. Z; w dniu 5 listopada 1929 dla szer. r. 1902 od A do H; w dniu 6 listo- R; w dniu 7 listopada 1929 dla szer. r. 1902 od S. do lit. Z; w dniu 8 listopada 1929 dla szer. r. 1889 od A do lit. K; w dniu 9 listopada 1929 dla szer. r. 1889 od L do lit. Z.

W gminie Olkusko - Siewierskiej: i wszystkich wsiach tejże gminy w Strzemieszycach ul. Warszawska dom Olejniaka. w dniu 12 listopada 1929 r. dla szer. 1904 r. od A do lit. K; w dniu 13 listopada 1929 r. dla szer. 1904 r. od L do lit. Z; w dniu 14 listopada 1929 r. dla szer. 1902 r. od A do lit. K; w dniu 15 listopada 1929 r. dla szer. 1902 r. od L do lit. Z; w dniu 16 listopada 1929 r. dla szer. 1889 r. od A do lit. K; w dniu 18 listopada 1929 r. dla szer. 1889 r. od L do lit. Z.

W gminie Łosień i wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie Gminy Łosień w dniu 19 listopada 1929 r. roczniki 1904. 1902 i 1889 r.

Wojkowice Kościelne i w wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie gminnym w Wojkowicach Kościelnych, w dniu 20 listopada 1929 r. dla szer. r. 1904; w dniu 21 listopada 1929 r. dla szer. r. 1902 i 1889.

W gminie Ożarowice i wszystkich wsiach tejże gminy w Niezdarze w budynku po byłej straży granicznej, w dniu 22 listopada 1929 r. roczniki 1904. 1902 i 1889 r.

W gminie Bobrowniki i wszystkich wsiach tejże gminy w Wojkowicach Komornych w budynku remizy strażackiej, w dniu 23 listopada 1929 rocznika 1904; w dniu 25 listopada 1929 rocznika 1902; w dniu 26 listopada 1929 rocznika 1889.

W gminie Grodziec i wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie Gminnym Grodziec, w dniu 27 listopada 1929 rocznik 1904; w dniu 28 listopada 1929 rocznik 1902 i 1889.

W gminie Łagisza i wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie gminy Łagisza w dniu 29 listopada 1929 roczniki 1904. 1902 i 1889 r.

W gminie Zagórze i wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie Gminy Zagórze, w dniu 30 listopada 1929 dla szer. r. 1904 i 1902: w dniu 2 grudnia 1929 dla szer. r. 1889 r.

W gminie Niwka i wszystkich wsiach tejże gminy w Urzędzie gminnym Niwka, w dniu 3 grudnia 1929 dla szer. r. 1904; w dniu 4 grudnia 1929 dla szer. r. 1902 i 1889 r.

W mieście Sosnowiec i na przedmieściach tego miasta w budynku po byłym kinie „Zagłoba" ul. Kościelna, w dniu 5 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1904 od A do lit. H; w dniu 6 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1904 od I do lit. R: w dniu 7 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1904 od S do lit. Z; w dniu 9 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1902 od A do lit. H; w dniu 10 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1902 od I do lit. R: w dniu 11 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1902 od S do lit. Z; w dniu 12 grudnie 1929 r. dla szer. r. 1889 od A do lit. H; w dniu 13 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1889 od I do lit. R; w dniu 14 grudnia 1929 r. dla szer. r. 1889 od S do lit. Z.

Do zebrań kontrolnych winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia wraz z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi, które posiadają. Szeregowi rezerwy, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmienili zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły lub kursy cywilne mają przynieść ze sobą odpowiedni dokument (zaświadczenie, świadectwo).

Otwarcie wystawy obrazów

Tow. artystyczno-literackiego w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę w sali szkoły powszechnej im. T. Czackiego została otwarta wystawa obrazów Tow. artystyczno - literackiego w Sosnowcu. Uroczystość ta zgromadziła liczne grono miejscowej inteligencji z p. starostą i jego małżonką na czele.

Uroczystość rozpoczęła się następującem przemówieniem prezesa Towarzystwa p. Teofila Czarnomskiego.

Zagajając dzisiejszą uroczystość, jako prezes Tow. Art. Lit. uważam za miły obowiązek przedewszystkiem powitać i złożyć gorące podziękowanie Wielce Szanownemu reprezentantowi władz państwowych panu Staroście i Jego małżonce, za łaskawe objęcie protektoratu nad obecną wystawą. Witam również i serdecznie dziękuje panom przedstawicielom sądownictwa — władz municypalnych — palestry świata lekarskiego — nauczycielstwa — przemysłu i handlu — prasy oraz wszystkim gościom za łaskawą ich obecność na dzisiejszej uroczystości.

W dniu uroczystego otwarcia wystawy obrazów nie mogę pominąć straty, jaką poniosła polska sztuka przez zgon dwóch wielkich jej pionierów o znaczeniu sławy światowej: Juljana Fałata i Jacka Malczewskiego. Dlatego pozwolę sobie w imieniu Zarządu Tow. art. literackiego zaproponować uczczenie pamięci tych wielkich artystów — chwilą ciszy...

Szanowni Państwo! Tow. art. literackie organizując dzisiejszą VIII z kolei wystawę obrazów kierowało się nietylko ideą popularyzowania sztuki — nietylko pragnieniem zadośćuczynienia kulturalno - artystycznym wymaganiom tutejszego społeczeństwa — ale i chęcią wykazania dorobku twórczego naszych artystów malarzy — a też i żywego pobudzenia i zachęty do pracy w dziedzinie sztuki całego szeregu utalentowanych w tym kierunku osób.

Z poprzednich wystaw słyszeliśmy zarzuty, że Zagłębie Dąbr., jako motyw nie jest na naszych wystawach uwzględniane. Otóż obecnie zapoczątkowaliśmy na dzisiejszej wystawie cykl charakterystycznych motywów z Zagłębia, co daje dowód, że Zagłębie Dąbr. jest odpowiednim materjałem dla twórczości malarskiej.

Malarze artyści oddają tutaj Wam, Sz. Państwo, cały szereg prac, które są ich najszczerszym wyrazem dorobku całorocznego, ustosunkowaniem ich uczucia, wrażeniowości do otoczenia, które dla nich jest pokarmem twórczym — i tak, jak z całą otwartością powierzają Wam swój dorobek, tak również spodziewają się, że z Waszej strony uzyskają odpowiednie zrozumienie i uznanie. Obecnie zwracam się do miejscowej prasy, ażeby dorobek twórczy artystów obecnej wystawy — już dla samej propagandy kultury artystycznej raczyła w swoich sprawozdaniach jaknajszczerzej i najrzeczowiej ująć.

Przy końcu pozwalam sobie podziękować za użyczenie sali p. insp. Winiarskiemu i Zarządowi m. Sosnowca, oraz za niezwykle cenną i ofiarną pomoc przy urządzaniu wystawy gospodarzowi tego gmachu panu kierownikowi Kędzierskiemu.

Kończąc swoje przemówienie uprzejmie proszę Państwa Starostostwa o łaskawe otwarcie wystawy.

Przytaczamy to przemówienie w całości, charakteryzuje ono bowiem trafnie wartość wystawy i podniosłość samej uroczystości.

Po mowie p. Czarnomskiego p. starosta Boxa przeciął wstęgę.

Rezerwując sobie jeszcze możność zabrania głosu o wystawie, ograniczamy się narazie do stwierdzenia, że wystawa jest bardzo interesująca i przynosi zaszczyt, zarówno jej organizatorom, jak i miejscowym artystom, którzy pokazali nam stały i duży rozwój swoich niepoślednich talentów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jerzy M. uczeń szkoły powsz. Nr. 2: Jeśli wiersz napisany a nie przepisany możnaby Jerzego pochwalić, ale do druku jeszcze nie nadaje się.

POMOC.

— Czy nauczyciel zauważył, że pomagałem ci w wypracowaniu?
zrobić tylu błędów.
— Tak. Powiedział, że sam nie mógłbym

Wróżbita i uzdrawiacz,

czyli prorok na Pogoni.

W ostatnich czasach w pismach dość często spotykać się można było z różnego rodzaju wiadomościami o „cudotwórcach" w rodzaju osławionego „Michałka" i t. p., którzy byli bądź narzędziem w rękach wyrafinowanych oszustów lub na własną rękę żerowali na naiwności ludzkiej. Byli również i tacy, którzy głosili różne brednie pod wpływem zaćmienia umysłu.

Obecnie okazuje się, że i Sosnowiec ma swego cudownego „Michałka" w osobie niejakiego Michała Łacha, pochodzącego z Nowej Wsi, w powiecie Olkuskim. Łach zawitał w tych dniach do Sosnowca i zamieszkał na Pogoni. Swemi płomiennemi przemówieniami i udzielaniem „porad" lekarskich Łach zjednał sobie bardzo szybko licznych wyznawców, rekrutujących się z naiwnych, których, jak mówi przysłowie, nie trzeba siać bo sami się rodzą.

W kazaniach swoich Łach mieni się wysłannikiem Boga, który objawił mu się w Rymanowie Zdroju, podobnie jak biblijnemu Mojżeszowi i polecił mu iść w świat leczyć i nauczać. Posłannictwo swoje Łach spełniał dotychczas w okolicy Skały pod Ojcowem, a do Sosnowca przybył, jako wezwany rzekomo przez tutejszych mieszkańców dla nauczania ich i leczenia. Michałek, jak wogóle wszyscy podobni kaznodzieje, przepowiada rychły koniec świata, który poprzedzony zostanie zapadnięciem się krajów gorących i trzęsieniem ziemi w Europie.

Obdarzony dobrą wymową Łach sugeruje wprost swych słuchaczy, którzy dość licznie odwiedzają go i zaopatrują w żywność oraz wpłacają złotówkę za porady lekarskie. Większych honorarjów Michałek nie chce przyjmować kontentując się złotówką.

W ubiegłą niedzielę fenomenalnym Michałkiem zainteresowała się policja ze względu na wywoływane przez niego zbiegowiska.

Odprowadzanemu do komisarjatu towarzyszyli wyznawcy Michałka, których zdołał sobie pozyskać w krótkim czasie. O popularności jego świadczy choćby to, że dostarczono mu poddostatkiem żywności oraz wydano o nim bardzo pochlebną opinję.

Kaznodzieja, z którym mieliśmy możność rozmawiać, jest mężczyzną, liczącym sobie około lat 30. Łach jest dobrze i czysto ubrany i ogolony, jednem słowem dbający o swój wygląd zewnętrzny. Zapytywany przez nas Łach, czem się zajmuje, oświadczył, że celem jego życia jest sprowadzanie ludzi na drogę uczciwego żywota, odzwyczajania od picia wódki i walki z komunizmem. W toku rozmowy Łach przepowiada rychły upadek komunizmu, jego zdaniem, bardziej tragiczny, niż upadek caratu, mówi o swem objewieniu i posłannictwie, o czem wspominaliśmy wyżej. Pozatem oświadczył nam, że uzdrawia chorych, oraz może opowiedzieć wszelkie szczegóły jego życia i t. p. Poproszony przez nas o wykazanie swych zdolności Łach wykręcił się od tego oświadczeniem, że nie robi tego dla sensacji, a jedynie dla dobra ludzkości.

Łach był w swoim czasie kierownikiem powszechnej szkoły na wsi, a ostatnio podobno, już jako kaznodzieja starał się o córkę jednego z gospodarzy w Olkuskiem.

Zapewne odpowiednie czynniki, które zainteresowały się Łachem, stwierdzą, że mamy tu do czynienia z nieszkodliwym manjakiem.

Pokaz wojny gazowej

w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę mieszkańcy Dąbrowy poraz pierwszy widzieli niezwykle interesujący pokaz, urządzony na zakończenie Tygodnia L. O. P. P. mianowicie miniaturową wojnę lotniczo - gazową. Po nabożeństwie w kościele odbyła się obok pomnika Kościuszki defilada organizacyj W. F. i P. W. i hufców szkolnych. Przed zgromadzonymi przedstawicielami władz wojskowych z płk. Rarogiewiczem na czele, członkami komitetu L. O. P. P. Magistratu, dyrekcyj szkół miejscowych przemaszerowały w doskonałej postawie wspomniane organizacje, udając się na pola obok boiska miejskiego, gdzie miał się odbyć pokaz walki lotniczo - gazowej.

Po przybyciu na miejsce oddział kolejowy P. W. pod dowództwem inż. Pawelca przystąpił do prac przygotowawczych. O godzinie 11 ukazał się samolot przybyły z 2 p. l. w Krakowie. Wtedy oddział zasłoniły gęste kłęby dymu, a żołnierze rozpoczęli gwałtowne ostrzeliwanie samolotu, który latając nad polami, rzucał bomby, markowane wybuchami min. Jednocześnie straż ogniowa przystąpiła do neutralizowania gazu, zalewając dym strumieniami wody, a „lapiduszy" zbierali zatrutych żołnierzy, odwożąc ich karetką Czerwonego Krzyża na punkt opatrunkowy, gdzie sanitarjuszki P. C. K. sprawnie udzielały zatrutym i rannym skutecznej pomocy.

Ciekawemu pokazowi przyglądało się kilka tysięcy widzów, obserwujących z dużem zainteresowaniem przebieg akcji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

NAFTA W KIELECKKIEM. W poniedziałek, dnia 14 b. m. wyjeżdża w Kieleckie specjalna komisja z zastępcą naczelnika wydziału naftowego w Ministerstwie przemysłu i handlu, inż. Wranglen na czele, w celu ostatecznego ustalenia miejsca na ustawienie szybu do wierceń próbnych w poszukiwaniu nafty. W woj. Kieleckiem, zwłaszcza w okolicach Wjczy w pow. Stopnickim, oddawna zauważono ślady, wskazujące na obecność ropy naftowej. Przeprowadzone przez specjalnie delegowanego z ramienia Instytutu geologicznego geologa Czarnockiego poszukiwania dały pomyślne rezultaty. Po ustaleniu miejsca, szyb będzie wkrótce ustawiony i wiercenia poszukiwawcze rozpoczęte będą jeszcze w roku bieżącym. W kołach rachowych liczą się z możliwością odrycia w Kieleckiem poważnych zasobów nafty.

KARTEL EUROPEJSKI DLA EKSPORTU MATERJAŁU KOLEJOWEGO. W Paryżu odbywają się obecnie narady między kierownikami fabryk materjałów kolejowych w kwestji utworzenia europejskiego kartelu dla eksportu tych materjałów. Główny nacisk na utworzenie takiego kartelu wywierają belgijscy producenci szyn, wagonów, lokomotyw etc.

KARTEL ZBOŻOWY KRAJÓW NADDUNAJSKICH. Jugosłowiańskie towarzystwo eksportowe zajmuje się od dłuższego czasu propozycją węgierskich eksporterów zbożowych, zmierzającą do zorganizowania wspólnej sprzedaży produktów rolniczych przez Węgry, Jugosławję i Rumunję. Przewiduje on utworzenie kartelu, z siedzibą w Budapeszcie, choć nie są wykluczone i inne możliwości, np. Braiła. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad na najbliższym zjeździe gospodarczym Małej Ententy. Jugosławja bowiem stoi na lojalnem stanowisku, że kartel nie może być zrealizowany bez porozumienia z Czechosłowacją, chociaż ta, jako eksporter produktów agrarnych, nie wchodzi w rachubę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.10.

AKCJE: Bank Polski 166.00, Handlowy 116.00 — 116.50, Siła i światło 117.50, Firley 51.00, Węgiel 68.00, Norblin 100.00 Ostrowieckie 84.00, Poż. inwest. 4 proc. 116.00, Premj. dol. 5 pr. 52.00, Konwersyjna 5 pr. 50.25 — 50.50, Ziemskie 4 i pół pr. 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.41, Paryż 35.02.75, Wiedeń 125.32, Praga 26.39.50, Holandja 358.92, Szwajcarja 172.43, Berlin 212.77, Dolar 8.88.25.

Tendencja dla akcyi niejednolita, dla walut mocna.

Z sali sądowej.

BRACIA — OPRYSZKI SKAZANI PRZEZ SĄD.

Do jakiej bezczelności posuwają się złodzieje zagłębiowscy niechaj posłużą fakty, jakie miały miejsce w Dąbrowie Górniczej.

26-letni Franciszek i 23-letni Juljan, bracia Smagałowie z Dąbrowy (Chopina 70) posunęli się aż tak dalece w swojej bezczelności, że formalnie w biały dzień napadają na przechodniów i pod wpływem gróźb okradają ich z ostatnich groszy.

Kilka miesięcy temu Franciszek Smagała, spotkawszy niejakiego Grzegorza Kajcę (Chopina 60), wychodzącego z rezury, zażądał od niego 3 zł. na wódkę. Gdy Kajca nie zdradzał bynajmniej chęci wydania owej kwoty, napastnik, grożąc mu pobiciem i podarciem ubrania, wymusił pieniądze. Na tem nie koniec. Opryszek, nie kontentując się tak małym łupem, przeprowadzał sam skrupulatną rewizję, a znalazłszy u Kajcy ostatnie 70 gr., zabrał mu je.

Następnego dnia Smagała znowuż uczył pragnienie zakropienia gardła czystą, spotkawszy więc w bramie domu Józefa Dudę, schwycił go pod gardło, i zawołał: „daj 3 złote na wódkę!". Duda, nie mając pieniędzy, przyrzekł, że może mu je dać, jak weźmie wypłatę. W dzień wypłaty Smagała czekał jak upiór przy wyjściu z fabryki Klajna na Dudę. Gdy Duda, wyszedłszy z fabryki, pospieszył w kierunku czekającej na niego żony, napastnik pogonił za nim i pobił go dotkliwie laską po głowie i plecach. To samo spotkało Wincentego Freja (Legionów 84) i Mieczysława Borka (Chopena 30), którym Franciszek i Juljan Smagałowie pod wpływem gróźb zabrali drobne kwoty.

Śmiałych złodziejaszków spotkała zasłużona kara, wyrokiem bowiem Sądu okręgowego w Sosnowcu skazani zostali: Franciszek, ze względu na bogatą swą przeszłość kryminalną, na trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. Juljan zaś na półtora roku więzienia, obaj z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Skazanych odprowadzono pod strażą do więzienia celem odbywania kary.

SKRADZIONA SUKNIA.

P. Antoninie Stanik z Sosnowca (Nowopogońska 47) od dłuższego już czasu w tajemniczy sposób ginęła z góry suszona bielizna. Ponieważ górę do wieszania bielizny Stanikowa zajmowała wspólnie z innymi lokatorami tego domu, nie wiedziała, kogo o to ma podejrzewać. Ostatnio, a było to dnia 15 stycznia r. b., w taki sam sposób znikła jej suknia. Poszukiwania sukni okazały się daremne. Nie miała innego wyjścia tylko sprawić sobie nową suknię. Kupiwszy więc takiż materjał, pospieszyła do krawcowej. Jakież zdziwienie spotkało Stanikową, gdy ujrzała tam na stole pociętą w kawałki swą suknię.

Wizyta u krawcowej odkryła Stanikowej tajemnicę. Okazało się, że suknię tę sprzątnęła jej sąsiadka, 38-letnia Marja Piecha, zamieszkała w tymże domu.

Nieuczciwą sąsiadkę sąd skazał na miesiąc więzienia i — zwrot sukni prawej właścicielce.

Powyborcze procesy

W CZELADZI.

Ostatnie wybory do rady miejskiej w Czeladzi minęły pod znakiem wzmożonej walki stronnictw. I mimo, że od wyborów minęło już szereg miesięcy czeladzianie jeszcze o nich nie zapomnieli. Ostra zwłaszcza walka zaznaczyła się pomiędzy dwoma stronnictwami mieszczan—rolników, których zwaśnił i rzucił przeciwko sobie b. komisarz Czeladzi p. dr. Marczyński. Rezultatem tego jest szereg procesów sądowych.

Pierwszy proces odbył się przed kilku tygodniami w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, gdzie jednak oskarżyciel J. Domański, radny B. B. który uczuł się dotknięty zarzutami zamieszczonemi w ulotkach „Zjednoczenia Mieszcz.- robotn." przegrał sprawę i skazany został na 100 zł. opłat sądowych.

W dniu 7 listopada b. r. w sądzie grodzkim w Czeladzi rozpatrywane będą dwie podobne sprawy odraczane już z różnych powodów kilkakrotnie. W charakterze oskarżyciela występuje p. F. Chorzelski, także radny B. B., który oskarża p. Rysia i p. J. Lorka, o zniesławienie na wiecu przedwyborczym. W sprawie tej powołanych jest kilkunastu świadków.

W aktach sądowych znajduje się jeszcze jedna sprawa, z powodu agitacji przedwyborczej.

Koło towarzyskie

ZAWIĄZAŁO SIĘ W SOSNOWCU.

W Sosnowcu daje się odczuwać brak życia towarzyskiego. Rozrywki w lokalach publicznych niezawsze odpowiadają gustom, zresztą nie mogą one być dostępne dla wszystkich, przedewszystkiem ze względu na rzadko kiedy odpowiednie towarzystwo.

Mając to na uwadze, grono osób w Sosnowcu postanowiło zawiązać koło towarzyskie, którego pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się przedwczoraj w lokalu szkoły im. Czackiego przy ul. Kościelnej. Na posiedzeniu tem wybrano tymczasowy zarząd, w którego skład wchodzą pp.: prezes p. Kędzierski, zastępca prez. Madeyski, drugi zastępca p. Robert Wojtyłko, skarbnik p. A. Gallotówna, zastępca podprok. Górski, sekretarz: p. Kędzierska, członkowie zarządu pp. J. Kurpios, B. Faliszewski i L. Kruszewski.

Koło towarzyskie będzie organizowało lekcje tańca, sekcje narciarska, tenisową, wioślarska itp.

Zjednoczenie wędliniarzy

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę ks. Tomalka w obecności przedstawicieli władz i cechu rzeźniczego dokonał poświęcenia nowootwartej wędliniarni pod firmą „Zjednoczenie wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego". Wytwórnia mieści się w zabudowaniach pofabrycznych C. G. Schöna przy ul. 1 Maja w Sosnowcu. Obszerne pomieszczenie i nowoczesne urządzenie dają rękojmię, że wędliny które wyjdą w tej wytwórni będą smaczne i zdrowe.

Na czele firmy stoją znani w Zagłębiu fachowcy pp: Józef Koss, który jest kierownikiem wytwórni oraz Ochabowicz i Rygała.

Firma otwarzyla już trzy sklepy: przy ul. Warszawskiej 14, przy ul. Modrzejowskiej 30 w Sosnowcu i w Grabocinie na gminę Olkusko-Siewierską.

Nowej placówce „Szczęść Boże".

× **SPROSTOWANIE.** W ogłoszeniu „Zjednoczenia Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego" o otwarciu wytwórni wędlin zamieszczonem w niedzielnym numerze „K. Z." wkradła się pomyłka drukarska: w pierwszem zdaniu zamiast słowa konsumentom złożono mylnie konkurentom. Zdanie to winno brzmieć: P. T. Szanownej Klijenteli i Konsumentom do wiadomości!

Wybryki awanturników

W GOŁONOGU.

Mieszkańcy Gołonoga bracia: Szczepan i Bolesław Kaczmarczykowie, dobrawszy sobie do kompanji niejakiego Bolesława Miodka wywoływali onegdaj wieczorem w spokojnej naogół miejscowości awantury i bili przechodniów.

Zawiadomiona o wybrykach awanturników policja przybywszy na miejsce uspokoiła ich i rozbroiła, odbierając Bolesławowi K. i Miodkowi sztylety.

W czasie doprowadzania dobranej trójki na posterunek policji, Miodek rzucił się na jednego z posterunkowych, a wyrwawszy mu odebrany przed chwilą sztylet usiłował go nim przebić.

Zaatakowany policjant odparował cios szablą, raniąc przytem Miodka nieszkodliwie w lewą dłoń.

Awanturników przekazano władzom sądowym.

Kronika Zawiercia.

× ZATRZYMANIE ROBÓT MIEJSKICH Niejednokrotnie już pisaliśmy o ogromnem skrępowaniu robót i inwestycyj miejskich konjunkturą finansową państwa i absolutnem zahamowaniem kredytów. Najlepiej zobrazuje to fakt, że w bieżącym roku budżetowym, na blisko 1 i pół miljonowy budżet nadzwyczajny miasto uzyskało zaledwie 60 tys. złotych pożyczki.

Z uwagi więc na zupełny brak funduszów, Magistrat w dniu dzisiejszym wymówił pracę paruset robotnikom, zatrudnionym przy robotach na ul. Chmielnej Krótkiej, Smolnej, Szkolnej, Piaskowej itd. Twarde konsekwencje tej konieczności odczuje w pierwszym rzędzie paręset rodzin, następnie zaś miasto, które w kilku punktach będzie miało na sezon zimowy roboty niewykończone, utrudnione tem dojazdy itp.

Jak dalece zatrzymanie robót pogorszy sytuację, ilustruje memorjał Zarządu związku włókienniczego (klasowego), jaki wczoraj delegacja tego związku złożyła u p. prezydenta. Memorjał, po przedstawieniu trudnego położenia licznych członków związku po ostatnich redukcjach w przemyśle, domaga się dla nich pracy, przedłużenia zasiłków wreszcie zaopatrzenie bezrobotnych w kartofle i węgiel na zimę.

× DZIEWCZĘTA GINĄ. Wczoraj zameldowano policji aż o dwu wypadkach zaginięcia dziewcząt. Zamieszkała przy ul. Hożej 16 Bronisława Olczyk zawiadomiła o zaginięciu swej 13-letniej córki Zofji, oraz Justyna Palko (Bagno 1). zawiadomiła o zaginięciu córki, również 13-letniej Marji. Policja wdrożyła dochodzenie.

× UJĘCIE ZŁODZIEJA. W dniu 10 i 11 b. m. przod. Pińkowski Marjan komendant posterunku P. P. Ogrodzieniec z post. Czerwikiem Stanisławem tegoż posterunku, poszukując sprawcy drobnych kradzieży dokonanych w ich rejonie udal się na rewizję do podejrzanego Kuzi Bolesława zamieszkałego w Dąbrówce-Żarki gminy Kromołów pow. Zawierciańskiego w poszukiwaniu rzeczy pochodzących z kradzieży, w czasie której nie odnaleziono skradzionych rzeczy w jego rejonie, jednakże policjanci odnaleźli rower wraz z teczką i aktami wartości 296 zł. skradzione w dniu 12 lipca 1926 roku na szosie Wydra-Zielona Kromołów z pod domu zamieszkałego przez Błażeja Nowaka, na szkodę Edwarda Kwapisza z Kromołowa — wójta gminy Kromołów. Dzięki energji prowadzącym rewizję i poszukiwania przod. Pińkowskiemu i post. Czerwikowi skradzione mienie zostało oddane poszkodowanemu, zaś sprawca w osobie 25-letniego Kuzi Bolesława został oddany posterunkowi P. P. w Kromołowie celem oddania go władzom sądowym.

DOBRY SPOSÓB.

— Antek, nie wiesz co to za pomnik?
— Nie wiem, ale jak chcesz wiedzieć, to odtłucz mu nos — jutro dowiesz się z gazety

ZE SPORTU.

Zawody sportowe Związku Strzeleckiego.

W ub. niedzielę odbyła się pierwsza część zawodów sportowych o mistrzostwo obwodu Sosnowiec przy łaskawej obecności pp. starosty J. Boxy z żoną, prezydent m. Sosnowca J. Marczyńskiego, przedstawicieli Związku legjonistów i innych pokrewnych organizacyj oraz licznie zebranej publiczności.

Zawody rozpoczęły się przemówieniem prezesa obwodu J. Plebanka, który imieniem obwodu powitał p. starostę, poczem komendant obwodu T. Toba zdał raport. Następnie p. starosta udekorował oznaką za pięciobój sportowy komp. Nowarę, Jedralskiego, Przybyszewskiego i Ciećlę, oraz p. prof. Dobrowolski wygłosił 15-to minutowe przemówienie p. t. „Znaczenie sportu".

Do zawodów zespołami zgłosiły oddziały 7 zespołów, a mianowicie: Czeladź, Sosnowiec, Grodziec, Niwka. Będzin i do indywidualnych 10 zawodników.

W zawodach zespołowych I miejsce uzyskał zespół oddziału Czeladź — zdobywając nagrodę przechodnią Sejmiku będzińskiego w postaci figurki z bronzu i karabinek małokalibrowy. II miejsce uzyskał oddział Sosnowiec — zdobywając nagrodę: karabinek małokalibrowy ofiarowany przez Komitet P. W. i W. F. W zawodach zespołowych dla strzelczyń I miejsce zajął zespół oddziału żeńskiego Sosnowiec, otrzymując nagrodę przechodnią Komendy obwodu w postaci puharu.

W zawodach indywidualnych najlepsze wyniki osiągnęli: Bieg z płotkami 110 mtr.: Piwek J. z oddz. Czeladź w czasie 20,4 s., otrzymując nagrodę m. Sosnowca — pistolet tarczowy; Gil T. z oddz. Czeladź w czasie 20.8 s., otrzymał dyplom.

Rzut dyskiem: Piwek J. — 24,20 mtr., nagroda m. Dąbrowy — dysk.

Skok w dal: Piwek J. — 5,15 mtr. — nagroda m. Będzina — pistolet tarczowy; Gwóźdź J. — 4,80 mtr. — nagroda dyplom; Sobolewski M. 5,14 mtr. — poza konkursem.

W zawodach zespołowych w poszczególnych konkurencjach wyróżnili się: Sobolewski M. z oddziału Grodziec w biegu na 100 mtr., czas 12,4 s., Pytlik E. z oddziału Czeladź w pchnięciu kulą 8,30 mtr., Kawałowski Z. z oddziału Czeladź w rzucie granatem 61 mtr., Karch Bolesław z oddziału Czeladź w biegu na 1.500 mtr., czas 4 m. 19 s., Kozak Z. z oddziału Czeladź w skoku wwyż 1,45 mt.. Oborska Jadw. z oddziału Sosnowiec w biegu na 60 mtr. 9,2 sek., Górecka Marja z oddziału Sosnowiec w skoku wwyż 1,25 mtr., Kadaczówna Marja z oddziału Sosnowiec w rzucie dyskiem 19.44 mtr.

Na zawodach sędziowali pp. prof. Dobrowolski, prof. Kozioł, Hanak. Nowara, Mikulski, Bałaziński i Copp.

Ofiarodawcom nagród, pp. sędziom jak również tym, którzy zaszczycili swą obecnością zawody, zarząd i komenda Obwodu, składa serdeczne podziękowanie.

Rozdanie nagród nastąpi po ukończeniu zawodów, t. j. po 10.11 w którym to dniu odbędzie się 25 klm. marsz drużynowy.

Program święta p.w. i w.f. pow. Będzińskiego.

W dniach 20 i 27 bm. odbędzie się święto w. f. i p. w. pow. Będzińskiego z poniższym programem.

Dnia 20 bm. o godz. 6.30 zbiórka zawodników na boisku pow. Komitetu w. f. i p. w. w Sosnowcu.

O godz. 7 raport i przegląd zawodników przez obwodowego komendanta p. w. 11 p. p.

Od g. 7.30 do 17.30 a) drużynowy marsz 10 klm. ze strzelaniem dla młodz. szkoln. i pozaszkoln., b) strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej na 25 i 50 m. na strzelnicy w Golonogu (zespół 5 uczestników), c) strzelanie indywidualne dla broni małokalibrowej dla pań i panów na 25 i 50 m. na strzelnicy przy boisku sportowym w Sosnowcu, d) pięciobój sportowy na tymże boisku: bieg 100 mtr., bieg 800 m., skok w dal, skok w zwyż, pchnięcie kulą, (zespół 5 uczestników), e) Trójbój: bieg 100 mtr., skok w dal, rzut granatem dla młodszych, f) Trójbój dla pań: bieg 60 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą.

Od godz. 9.30 — 17.30 a) sztafeta 3 × 100 dla mężczyzn i 4 × 60 dla pań, b) siatkówka i koszykówka, c) bieg na 110 m. przez płotki.

Od godz. 13 do 17.30 — strzelanie z broni wojskowej na 200 m. zespołowe i indywidualne na strzelnicy w Golonogu.

Dnia 27 bm. o godz. 8 zbiórka komp. i oddziałów p. w. na boisku sportowem w Sosnowcu;

o godz. 8.30 raport, przegląd oddziałów i przemówienia;

od godz. 10 — 11.20 nabożeństwo;

od 11 defilada;

od 14 — 16 a) dokończenie strzelań z broni długiej wojskowej i małokal., b) zawody w szybkiem składaniu i rozkładaniu zamku Mauzera, oraz ładowanie i rozładowanie, c) zawody w szybkiem wkładaniu i zdejmowaniu masek przeciwgazowych, d) pokazowa lekcja gimnastyki i boksu, c) skok o tyczce, rzut kulą, dyskiem, oszczepem, bieg na przełaj 5 klm., f) finały: koszykówka, siatkówka, sztafety, biegi, na 400, 800 i 110 m. przez płotki;

od 16.30 do 17.20 — przemówienia i uroczyste rozdanie nagród.

Zawody te będą rozgrywać się przeważnie pomiędzy zespołami osobno dla hufców szkolnych i młodzieży pozaszkolnej. Zwycięskie drużyny i zespoły w każdej konkurencji otrzymają nagrody przechodnie dla swych komp., hufców i oddziałów p. w. pozatem zostaną nagrodzeni indywidualnie. Nagradzani będą do 3 miejsca włącznie. Cały szereg nagród zostały ufundowane przez samorządy, szkoły, instytucje, miejscowe społeczeństwo, Sejmik pow. Będzińskiego wyasygnował na ten cel 1000 złotych.

Zgłoszenie do poszczególnych konkurencyj należy imiennie zgłaszać do pow. komendanta p. w. w Sosnowcu ul. Nowa 11 do dnia 19 bm. godz. 20

Święto sportowe
W DĄBROWIE.

Staraniem komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie odbyło się w ubiegłą niedzielę święto sportowe o nader bogatym programie.

Do biegu sztafetowego na przestrzeni 7 tysięcy mtr. stanęło 6 drużyn po 7 osób każda.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, drugie — szkoła górniczo - hutnicza, trzecie — K. S. „Dąbrowa", czwarte — R. K. S. G. „Zagłębie", piąte „Sokół", szóste — „Zagłębie II".

Do biegu kolarskiego stanęło 12 zawodników. Trasa prowadziła z Dąbrowy do Olkusza i z powrotem, na dystansie 59 klm. Pierwszy przybył amator Kaz. Bożkiewicz w 8 godz. 13 min. i 9 sekund, drugi — Z. Kowalczewski (Zagłębie), trzeci — Gembczyński (Zagłębie), czwarty — Kalarus (Zagłębie).

W pięcioboju pierwsze miejsce zdobyła drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, drugie — „Zagłębie", trzecie — „Jedność". W koszykówce — pierwsze miejsce zajęła drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, drugie — „Zagłębie". W siatkówce przyznano nagrodę drużynie Zagłębie, gdyż druga drużyna nie stanęła do rozgrywki.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy, żetony, oraz nagrody. w postaci statuetki, dysków, oszczepów, kul i piłek.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Również wyniki wykazują stały postęp i rozwój ruchu sportowego.

23 P.A.P. — 74 P.P. 4 : 1 (1 : 0). W ub. sobotę na boisku „Pogoni" w Katowicach zostały rozegrane powyższe zawody, zakończone zaszczytnym wynikiem dla artylerzystów. Zwycięstwem tem 23 p.a.p. zdobył sobie tytuł mistrza 23 dywizji piechoty. Szczegółowy opis zawodów podamy w jutrzejszym numerze.

KIEPSKA RADA.

Ile razy mr. Jenkins poszedł do klubu, tyle razy upijał się do utraty zmysłów.

Kiedy troskliwa małżonka jego spostrzegła, że może to doprowadzić go do „delirium tremens" dała mu ostrożne upomnienie:

— Zaklinam cię, Archibaldzie! Uważaj, gdy już dość wypiłeś whisky, zamów sobie coś lżejszego np. wodę czerniewicką.

Archibald Jenkins odpowiedział:

— Mabel, zawsze chcę to zrobić. Ale widzisz, kiedy wypiłem już dość whisky, nie mogę wymówić słowa „woda czerniewicka".

H. K. WEBSTER.

Miłość aktorki.

(„KWARCOWE OKO")

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

11)

— Doskonale — powiedziała.—Jeżeli chce mię pan odwieźć do domu, to sobie pogadamy. Proszę zaczekać! To nie potrwa długo! Dobrze? Nie znudzi się pan?

Zapewniłem ją z całą szczerością, że nie. Nigdy jeszcze nie byłem na scenie i rozglądałem się dokoła z ciekawością.

Zdaje mi się, że Linda ubierała się rzeczywiście niedługo, a może znalazłem w tem nowem otoczeniu dość strawy na zaspokojenie swojej ciekawości. Pusta scena z rampą i łatami... Co za cudowna zabawka dla człowieka, który potrafi obchodzić się ze światłem! Muszę jednak przyznać, że ciekawość moja była tego wieczora przyćmiona: interesowałem się wszystkiem tylko połowicznie, całą duszą pochłaniając Lindę.

Wyszła z garderoby, ujęła mię pod ramię, jakgdybym był jej starym, zaufanym przyjacielem i przez rodzaj ciemnego korytarza wyprowadziła mię na ulicę. Samochód Lindy czekał na nią za rogiem: pierwszą moją myślą było, że Paweł się znalazł, ale miejsce Dzima przy kierownicy zajął inny szofer. Po tem, że Linda silniej oparła się na moje ramię poznałem, że się mylę.

— Wiecie, dokąd macie mnie zawieźć? — spytała nieufnie.

— Tak, panno Defoe — i wymienił jej adres przy Washington Square.

Skinęła główką i wsiedliśmy.

— Paweł się nie znalazł? — spytałem.

Potwierdziła milcząc. Upłynęła dobra minuta zanim na nowo zabrała głos, mówiąc z pewnością, w którą sama wątpiła. — Och, znajdzie się jutro — poczem odetchnąwszy z głębi piersi, rzuciła: — Czy miewa pan przeczucia i czy pan w nie wierzy?

Przeczucie mówiło jej, że Paweł zginął na dobre i nie wróci. Nie zdradziłem ją, żem to odgadł.

— Staram się zawsze przekonać, na czem oparte są moje przeczucia... przez prostą ciekawość! Powiedziałem pani, że jestem z natury bardzo ciekawy.

— I dlatego przyszedł pan dzisiaj do teatru — podjęła. — Czy zaspokoił pan swoją ciekawość co do mojej osoby?

— Ani trochę! — zawołałem. — Jestem strasznie ciekawy, co skłoniło panią dzisiaj po południu do zatrzymania samochodu, kiedy uległem katastrofie, i dlaczego odwiozła mię pani, i dlaczego niosła pani mój spektrofotometr na strych, i dlaczego podobało się pani w mojej pracowni! Nazwała ją pani, całkiem nieoczekiwanie dla mnie — zaciszną... Nie wiem, dlaczego zechciała pani złożyć mi wizytę, dlaczego zaprosiła mię pani do siebie, dlaczego cieszyło panią, że nigdy dotychczas nie słyszałem o niej? Teraz, kiedy wiem, jak pani jest sławna, to wszystko dziwi mię jeszcze więcej, niż poprzednio!

Zaśmiała się

— Czuję się pan trochę... ocyganiony, prawda?

— Troszeczkę!

— Więc jest pan — troszeczkę! — powiedziała, nie wyjaśniając jednak jak i dlaczego się to dzieje. — Niema w tem nic tajemniczego! — dodała. — To zrozumiałe, że zatrzymałam samochód, kiedy pan wjechał w rów! Każdy zrobiłby to samo na moiem miejscu! Zresztą... czy ja wiem, dlaczego? Wiedziałam, że jest pan tak zatopiony w myślach, że nie spostrzegł pan czerwonej chorągiewki, czy innego znaku ostrzegawczego i byłam ciekawa, jaki pan jest. Przekonałam się, że jest pan miły...

— Jakto?? przypominam sobie, że byłem bardzo niemiły!

— Och, to zrozumiałe! Pan był na mnie wściekły, bo nie z mojej winy wpadł pan w rów! Zawsze tak bywa. Pan chciał być sam, a ja nie chciałam zostawić pana samego! I musiał pan zrobić to, co chciałam — ja! Poco zastanawiać się nad tego rodzaju rzeczami? Poprostu, zagięłam na pana parol od pierwszej chwili i koniec!

— A teraz?

Uśmiechnęła się zlekka, ale nie wyjaśniła bliżej znaczenia swoich słów.

— Cieszę się w każdym razie, że pan jedzie ze mną — rzekła. To było niedorzeczne, ale bałam się wracać sama, bez Pawła. Ostatnim razem, kiedy wracałam sama, to jest w poniedziałek... był chory i wzięłam taksówkę... napadnięto na mnie...

— Jak? — spytałem — gdzie?

Samochód zatrzymał się przed jednym z owych starych, wytwornych domów, w które obfituje ta dzielnica.

D. c. n.

Wyspa Robinsona Kruzoe DO WYNAJĘCIA.

Bohater z naszych lat dziecinnych, Robinson Kruzoe wraz ze swoim wiernym Piętaszkiem odżył znowu w naszej pamięci. Rząd chilijski ogłosił konkurs na wydzierżawienie wyspy, na której dzielny rozbitek przeżył swoje nieporównane przygody. Wyspa Mas a Fuera, jedna z archipelagu wysepek Juan-Fernandez, nadaje się wprawdzie do zamieszkania, ale nie posiadając jak i reszta wysepek odpowiedniej zatoki do lądowania, jest stale niezamieszkała, a wszelkie próby rządu chilijskiego, ażeby ją zaludnić i uczynić miejscem wycieczek ku pamięci Robinsona Kruzoe rozbijają się zawsze o brak jakiegokolwiek portu. Co kilka lat rozpisywane są stale oferty na wydzierżawienie jej bogatych w ziemiopłody i piękny zwierzostan terenów, ale każdorazowy dzierżawca opuszcza już po kilku latach ten niegościnny zakątek.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 68 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SIKTJE